

## III Rajd Geologiczny AKTK Sabat



W upalny poranek **15 lipca 2023** roku członkowie i sympatycy **Akademickiego Klubu Turystyki Kwalifikowanej PTTK "Sabat"** oraz **zaprzyjaźnieni turyści ze Staszowa** wyruszyli na **III Rajd Geologiczny** na trasie: Kostomłoty Pierwsze - Góra Jana - Kamieniołom Mogiłki - Góra Bukowa - Góra Kamień - Góra Ciosowa - Mokradła Młynek - Bobrza. Trasę opracował i rajd poprowadził **Andrzej Józwiak**.

Jakaż to była odmiana w porównaniu z zeszłoroczną wyprawą na Barczę, gdy żołnierskie tempo marszu wymuszały obfite opady deszczu - tym razem staraliśmy się uciec z otwartych przestrzeni przed zbliżającym się ponad 30-stopniowym żarem.

Gdy tylko wysypaliśmy się z autobusu linii 32, wyruszyliśmy w stronę Góry Janowej (ok. 274 m n.p.m.) wchodzącej w skład Wzgórz Kostomłockich i wywodzącej swą nazwę od św. Jana Nepomucena, który od 1771 roku stoi na niewielkim wzniesieniu i pilnuje, by pobliska struga Sufragańczyk płynęła spokojnie swoim korytem.



Na szczycie wzgórza bieleje kaplica Przemienienia Pańskiego, która "staraniem Mikołaja Żaka A Własnym Kosztem Gromady Kostomłockiej" została wzniesiona, gdy wieś przestała być własnością Seminarium Duchownego w Kielcach.

"Kościółek na wzgórzu" przechodził burzliwe dzieje. Podczas zrywów w wolnościowych w kaplicy ukrywano powstańców i broń. Na początku sierpnia 1944 roku odbyła się tu msza i ogólna spowiedź żołnierzy II batalion 4 Pułku Piechoty Legionów Armii

Krajowej. Po odśpiewaniu „Roty” batalion wymaszerował do Gruchawki, gdzie w ramach akcji „Burza” miał się przygotować do ataku na Kielce, lecz 15 sierpnia przyszedł rozkaz wymarszu na pomoc walczącej Warszawie. Do stolicy żołnierze nie dotarli – zatrzymały ich na linii Pilicy skoncentrowane oddziały niemieckie.

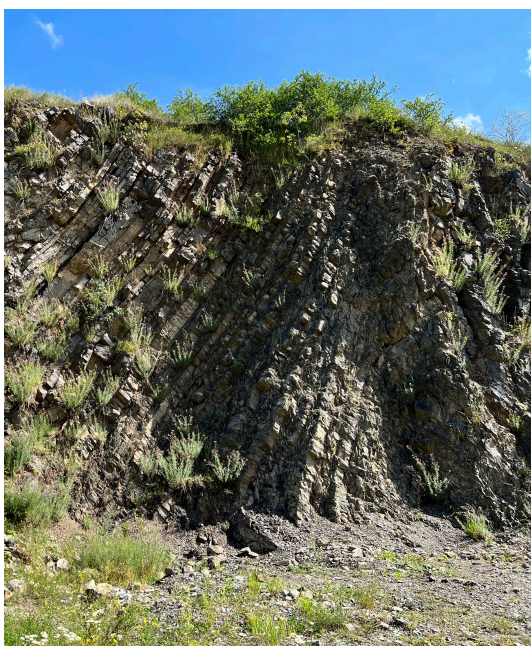


Po wojnie kaplicy groziła rozbiórka, ale nie doszło do niej dzięki konserwatorowi zabytków i po latach remontów jest ona obecnie prawdziwą ozdobą wzgórza.

Góra Janowa to świetny punkt widokowy, ponieważ nie jest zalesiona. Widać z niej panoramę Kielc i okoliczne wzgórza, tak że idąc ścieżką prowadzącą do pobliskiego kamieniołomu mogliśmy przy okazji nacieszyć oczy malowniczymi krajobrazami.



„Mogiłki” to nieczynne wyrobisko, którego ściany mają ok. 10 metrów wysokości i prawie 150 metrów długości. W XX wieku wydobywano tu wapienie do produkcji kruszywa. Odłoniły się wówczas skały silnie pofałdowane ruchami tektonicznymi. Tworzyły się one w środowiskach płytkiego i pośredniego szelfu o głębokości do kilkudziesięciu metrów, stąd w pokruszonych warstwach wapieni znajdowano m.in. muszle małży i ślimaków.



Kamieniołom „Mogiłki” odkrywa profile południowego skrzydła synkliny miedzianogórskiej. Widoczne są skały powstałe w różnych warunkach. Warstwy kostomłockie w środkowej i północnej części ściany pochodzą z górnego dewonu. Patrząc od środka wyrobiska prawą ścianę kamieniołomu tworzą starsze osady zwane warstwami szydlówceckimi. Widać wyraźnie, jak osady odkładające się poziomo zostały sfałdowane do pozycji niemal pionowej. Na odłoniętych ścianach kamieniołomu można zobaczyć także liczne uskoki i spękania zwykle wtórnie wypełnione kalcytem i barytem.

Tak ciekawe miejsce jest chętnie odwiedzane przez naukowców oraz miłośników geologii i aż trudno uwierzyć, że na jego terenie jeszcze niedawno istniało dzikie wysypisko śmieci. Podobno są czynione starania, by utworzyć tu rezerwat geologiczny. Miejmy nadzieję, że te zabiegi zakończą się powodzeniem, gdyż jeden z najciekawszych kamieniołomów odsłaniających na małej powierzchni niezwykle ciekawe formy fałdowe powinien być objęty ochroną prawną.



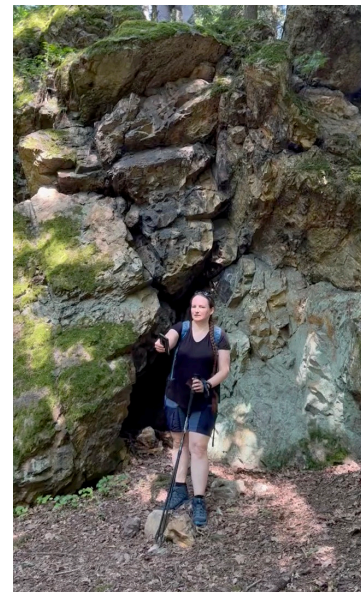


Z kamieniołomu „Mogiłki” wyruszyliśmy w stronę Wzgórz Tumlińskich. Wędrowaliśmy trochę przez wieś, trochę w cieniu urokliwego lasu, trochę między rozległymi polami, przemierzaliśmy Górę Bukową (352 m n.p.m.), aż dotarliśmy do Góry Kamień (399 m n.p.m.).



W części grzbietowej na zachód od jej szczytu znajduje się pomnik przyrody nieożywionej „urwisko skalne „Pieńko””, będący jednym z najcenniejszych odsłoneń geologicznych. Te naturalne wychodnie skalne są zbudowane z piaskowców kwarcytowych i tworzą skarpę opadającą w kierunku południowym o długości 15 m i wysokości 6-7 m. Strome ścianki skał są bardzo zwięzłe, zlewne, nieuławiczone, nierówne i silnie spękane w różnych kierunkach.

Góry Kamień i Bukowa stanowią osobliwość geologiczną Wzgórz Tumlińskich, gdyż są zbudowane ze starszych skał dewońskich wyniesionych ruchami tektonicznymi ponad poziom triasowego otoczenia zbudowanego z czerwonych piaskowców pochodzenia pustynnego. Takie piaskowce mogliśmy zobaczyć na Górze Ciosowej (365 m n.p.m.). Na jej południowym zboczu znajduje się pomnik przyrody nieożywionej „odsłonięcie geologiczne „Ciosowa””.







Pozostałością po pracach wydobywczych działającej tu niegdyś kopalni są 20-metrowe skalne ściany pochodzące sprzed 240 milionów lat. Jest to piaskowiec eolityczny, który jest skamieniałą wydumą nawianą z pustyni przez wiatr, bowiem w tym czasie tereny dzisiejszej Polski znajdowały się w rejonie zwrotnika raka, w suchym i gorącym klimacie.

Tumlińskie piaskowce, do których zaliczają się skały z Ciosowej, zawdzięczają czerwone zabarwienie znajdującym się w nich związkom żelaza. Dla amatorów fotografowania i pięknych widoków to prawdziwy rarytas!

Ale nawet z tak ciekawym miejscem trzeba było się pożegnać, bo czas naglił. Żwawo wdrapaliśmy się na szczyt Ciosowej, po czym ścieżką wśród drzew dających zbawienny cień dotarliśmy do toru wyścigowego - dumy Miedzianej Góry. Dla paru następców Kubicy to rzeczywiście nie lada atrakcja, ale dla mieszkających obok ludzi i pobliskiej przyrody to prawdziwy problem. Ryk silników, pisk opon, spaliny i resztki zdzieranej

gumy w powietrzu są na dłuższą metę nie do zniesienia. My na szczęście mogliśmy dość szybko wydostać się ze strefy hałasu i na mokradłach Młynek odnaleźć wytchnienie od cywilizacyjnych uciążliwości.

Podobno w XVII wieku w tym miejscu woda ze stawu poruszała młyńskie koła. Gdy młyn przestał pracować, bobry zbudowały system grobli z żeremiami pośrodku, tworząc malownicze rozlewisko.



Za mokradłami przebyliśmy jeszcze niezbyt długi odcinek drogą wśród pól obsianych zbożem aż po horyzont i nie wiadomo kiedy dotarliśmy do kładki na rzece Bobrza.



Mostek zbudowali w 1946 roku miejscowi kowale, wykorzystując do konstrukcji nośnej ramy niemieckich samochodów wojskowych porzuconych w styczniu 1945 r. na polu walki frontowej zwanej bitwą o Bobrę.



Wytrzymałość kładki zwanej „ławą” mieliśmy okazję sprawdzić dwukrotnie, gdyż zboczyliśmy nieco z trasy, by zobaczyć kamień upamiętniający pierwszy Wielki Piec na Ziemiach Polskich. Piec wybudowali w czasach Zygmunta III Wazy Cacciowie - hutnicy z Bergamo. Jego powstanie miało doniosłe znaczenie, chociaż pracował on w tym miejscu tylko 70 lat. Z uzyskanego tu żelaza odlewano działa, moździerze, części uzbrojenia jak kule czy granaty, ale także kotły piwne i garnce gorzałczane.

Po przeniesieniu pieca do miejscowości Umer jeszcze wiele lat pracowała tu fryszerka i kuźnica, a w czasach Stanisława Staszica wybudowano kanał istniejący do dziś. Idąc wzdłuż niego dotarliśmy do gigantycznego muru oporowego o długości 500 metrów i wysokości 15 metrów. Opasywał on hutę, która była częścią staszicowskiego planu mającego na celu uprzemysłowienie Królestwa Polskiego. W 1824 r. rozpoczęto wznoszenie zakładu, który miał produkować tyle ton surówki żelaza, ile wszystkie huty Królestwa Kongresowego łącznie.





Gdy już wybudowano część budynków, kanały i osiedle dla pracowników, powódź w 1828 roku zniszczyła tamę, a po powstaniu listopadowym zaborcy nie wyrazili zgody na dokończenie inwestycji.



W XX wieku w budynkach urządzono tkalnię, potem zakłady dziewiarskie, a gdy zakłady znalazły się w rękach prywatnych, budynki zaczęły niszczeć. W 2005 roku teren został wykupiony przez państwo i jest rewitalizowany. Obecnie ruiny są turystyczną atrakcją, a dla nas był to także punkt docelowy naszego rajdu.



Rzut beretem od ruin znajduje się „Pizzeria w Dworku”. Tam po turystycznych podreptuchach mogliśmy w miłej atmosferze spałaszować smaczną capriciosę i uciąć sobie turystyczne pogaduchy.

Na śpiewanie nie było już ani siły, ani czasu, ale kto czuł się z tego powodu nieukontentowany, otrzymał zaproszenie na najbliższą środę do Karczmy pod Telegrafem na turystyczne pośpiewuchy.

O godzinie 15.30 wyruszyliśmy na przystanek i autobusem linii nr 9 w całkiem dobrym stanie dotarliśmy do Kielc. Tak zakończył się III rajd geologiczny.

Podziękowania za to wydarzenie należą się całej rewelacyjnej grupie - Andrzejowi Józwiakowi za przygotowanie i poprowadzenie wędrowki, Ziemowitowi Wojteczkowi i Wojtkowi Wąsikowi za zabezpieczenie tyłów w wymagającym terenie, Krzyškowi Sabatowi, Ilonie Michalskiej oraz Andrzejowi Stobeckiemu za wspomaganie przed- i w czasie rajdu, a także za to, że w AKTK wszystko zawsze działa jak należy, Zbyszkowi Borowcowi za świetną fotorelację, Rochowi zażarty i bystrą obserwację zdarzeń, Dominikowi Słoniowi za gawędę o Gminie Miedziana Góra, Właścicielowi i Pracownikom „Pizzerii w Dworku” za przemiłą gościnę i wreszcie fenomenalnym uczestnikom wólczyki, którzy jak zawsze dali radę i chociaż żar lał się z nieba, wytrwale pokonywali kolejne górki, utrzymując przez cały czas imponujące tempo i uśmiech na twarzy. Z tak fantastyczną Ekipą warto planować kolejne wyprawy, a zatem -

**do zobaczenia na IV rajdzie geologicznym!**

Zdjęcia: Zbyszek Borowiec i Andrzej Józwiak



Źródła:

<https://ckinfo.pl/kaplica-w-kostomlotach/> „Kaplica w Kostomłotach” Cezary Jastrzębski

<https://pl.wikipedia.org/wiki/Fałd> - Fałd

Przewodnik turystyczny Gmina Miedziana Góra autorstwa Grzegorza Szlefarskiego

[http://www.miedziana-gora.pl/asp/pl\\_start.asp?typ=14&sub=8&menu=126&strona=1](http://www.miedziana-gora.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&sub=8&menu=126&strona=1)  
Kaplica Przemienienia Pańskiego w Kostomłotach

<https://zpe.gov.pl/a/przeczytaj/DDqwMvbLf> - Czym jest fałd

<https://docplayer.pl/56595939-Wyklad-7-tektonika-faldow-dr-hab-edyta-jurewicz-pok-nr-1055.html> Tektonika fałdów Edyta Jurewicz

[http://miedziana-gora.pl/asp/pl\\_start.asp?typ=14&sub=305&subsub=48&menu=74&strona=1](http://miedziana-gora.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&sub=305&subsub=48&menu=74&strona=1) - Pomnik przyrody nieożywionej „Piekło”

[http://www.miedziana-gora.pl/asp/pl\\_start.asp?typ=13&menu=4&artykul=929&akcja=artykul](http://www.miedziana-gora.pl/asp/pl_start.asp?typ=13&menu=4&artykul=929&akcja=artykul) - "Pieszko od Cacciów do Druckiego-Lubeckiego”.

[http://miedziana-gora.pl/asp/pl\\_start.asp?typ=13&menu=18&artykul=4860&akcja=artykul](http://miedziana-gora.pl/asp/pl_start.asp?typ=13&menu=18&artykul=4860&akcja=artykul) - Pracowica rzeka Bobrza

[https://miedziana-gora.pl/asp/pl\\_start.asp?typ=13&sub=305&subsub=306&menu=18&dzialy=18&akcja=artykul&artykul=653&schema\\_t=3](https://miedziana-gora.pl/asp/pl_start.asp?typ=13&sub=305&subsub=306&menu=18&dzialy=18&akcja=artykul&artykul=653&schema_t=3) - Ocalić od zapomnienia Czesław Naporowski

<https://geotyda.pl/miejsca/tki/kostomloty.php>